Cena Zł 5

CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok II | Warszawa | 29 Grudnia 1946 r. | Nr 52

JERZY ŚWIRSKI

NASZA POSTAWA i NASZE OBLICZE

W poprzednim, świątecznym numerze „Chłopskiego Sztandaru", omawiając Odezwę P. S. L. do Wyborców, poruszyliśmy dwie sprawy zamieszczone w tej odezwie, a mianowicie założenia ogólne i nasze patrzenie na polską politykę zagraniczną. Obecnie zajmiemy się bliżej tym zagadnieniem, jak Pol. Stron. Lud. pragnęłoby urządzić wewnętrzne sprawy naszego państwa.

Jest to bezspornie bardzo rozległe zagadnienie, toteż wyłączając do omówienia w następnych numerach spraw gospodarczych i kulturalno-oświatowych, zajmiemy się obecnie kwestią ustrojową, prawami i obowiązkami obywateli.

W jednym z końcowych ustępów naszej odezwy do wyborców czytamy:

„Polska niepodległa, ludowa, demokratyczna, praworządna, sprawiedliwa a gospodarczo zasobna — jest naszym celem".

W tym jasnym i zwięzłym sformułowaniu mieści się nasze stanowisko wobec wewnętrznych spraw naszego państwa. Cóż z niego wynika.

Po pierwsze — stoimy na gruncie niezawisłości i suwerenności Polski w obronie, której jesteśmy gotowi do poniesienia jak największych ofiar.

I nie jest to pusty frazes. Historia Ruchu Ludowego dostarcza wiele przykładów bezinteresownego a bohaterskiego patriotyzmu mas chłopskich.

Czynny udział chłopów w pracach niepodległościowych lat 1914/19, pozytywne ustosunkowanie się do wszystkich tych spraw, które wzmacniać by miały naszą niezawisłość i zabezpieczać obronę w razie jej zagrożenia w latach 1920/39, entuzjastyczny udział chłopów w kampanii wrześniowej przeciw najazdowi niemieckiemu i to mimo ucisku i krzywd, doznawanych od rządzącej sanacji, a dalej masowy, ofiarny wkład chłopski w walce konspiracyjnej Rocha z barbarzyńskimi Germanami, wyrażający się cyfrą ponad 150 tysięcy żołnierzy B. Ch., licznymi i spontanicznymi sabotażami i pracami politycznymi — oto przykłady patriotyzmu chłopskiego, gotowego do składania największych wysiłków w obronie niepodległości państwa naszego i wolności narodu. I w tej chlubnej tradycji pragniemy wychowywać nie tylko swe szeregi, ale i cały naród polski.

Drugą naszą tezą jest to, aby Polska była Polską Ludową. Oznacza to, że nie chcemy w Polsce żadnych rządów elity, jednej grupy czy partii, ale pragniemy je opierać na ludziach pracy, na szerokich warstwach chłopsko-robotniczych. I nie tylko to. Pragniemy, aby państwo nasze przepojone było treścią, formą i obyczajem ludowym, aby kultura ludowa stała się źródłem kultury ogólnonarodowej,

3. Sprawy wewnętrzne

aby zanikł styl pański, burżuazji mieszczańskiej czy kapitalistyczno-obszarniczej.

I nie jest to znowu coś nowego. O poszanowanie człowieka pracy, o równy start życiowy, oto aby miarą człowieka był jego charakter i przydatność w służbie dla dobra powszechnego walczyliśmy na przestrzeni 50 lat naszej działalności organizacyjnej. Walczyliśmy z protekcjonalizmem i przywilejem, z wyzyskiem i krzywdą, jaki w Polsce rozprzestrzeniał obóz wstecznictwa, reakcji, kapitalizmu i reżimu sanacyjnego. Polska pańska czy elitarna musi należeć nieodwracalnie do przeszłości.

System rządów demokratycznych jest głęboko zakorzeniony wśród warstwy chłopskiej, cechuje ją bowiem umiłowanie ładu. Cóż to oznacza?

Pragniemy, aby rządy należały do narodu, który w wolnych, nieskrępowanych wyborach wybiera swe przedstawicielstwo, które wyłania Rząd odpowiedzialny przed nim, które ustanawia podstawowe prawa dla narodu, uchwala zasadnicze ustawy, przeprowadza podstawowe reformy.

Rząd, wyłoniony z większości przedstawicielstwa Narodowego, winien być sprężysty i sprawny w działaniu. Aparat urzędniczy dobrze płatny, lecz nieliczny, wolny od ducha biurokracji, bezduszności i niefachowości, bezwzględnie uczciwy i jednakowo traktujący wszystkich obywateli. Stąd należałoby dążyć do bezwzględnego usuwania wszystkich niedomagań naszego aparatu państwowego, przerostu biurokratyzmu, zbędności pewnych urzędów, a nawet niektórych ministerstw. Należałoby wprowadzić szeroką kontrolę społeczeństwa. Wprowadzić odpowiedni podział zadań i celowe podporządkowanie urzędników, a zwłaszcza służby bezpieczeństwa reprezentantom rządu w terenie.

Winna być zagwarantowana wolność zrzeszań się, przekonań, sumienia obywateli, wolność słowa i druku oraz równe prawa i obowiązki dla wszystkich ludzi pracy.

Wojsko Polskie winno być dobrze przeszkolone i wyposażone, apolityczne i owiane duchem nie tylko patriotyzmu, ale i wychowania demokratycznego.

Praworządność jest podstawą ładu w państwie. Rząd, społeczeństwo, a przede wszystkim niezawisłe sądownictwo winny sieć na straży poszanowania prawa, wykonywania obowiązków, nałożonych zgodnie z prawem przez obywateli.

Stojąc na gruncie praworządności, pragniemy, aby wykonywana była wola większości narodu, nie mniej jednak mniejszość nie może być prześladowana za swe inne stanowisko.

Dążąc do ładu w państwie naszym, potępiamy wszelkie gwałty i mordy polityczne, zbrodniczą działalność band leśnych, mącicieli ładu i porządku, pracy w pokoju i pracy dla idei demokratycznej.

Stojąc na gruncie demokracji politycznej, społecznej, gospodarczej stwierdzamy, że wszelkie próby na jej podstawowe założenia będą przez nas zwalczane, że zakusy rodzimej reakcji z pod znaków NSZ czy WiN-u muszą być unicestwione raz na zawsze.

Z politycznymi ugrupowaniami demokratycznymi, a zwłaszcza robotniczymi i pracującą inteligencją pracowaliśmy od dawna. Sztandary nasze łączyły się w walce z wstecznictwem, kapitalizmem, sanacją. Pragniemy więc i obecnie zgodnie współpracować, ale na zasadzie rzetelnego porozumienia, równych praw i obowiązków. Jako niezależna, demokratyczna i legalna partia nie możemy się jednak zgodzić na to, aby nam narzucały swą wolę inne partie.

Jesteśmy partią, reprezentującą olbrzymią część warstwy chłopskiej, warstwy tych, co żywią i bronią naród, nasza tradycja walki o Polskę Ludową, o demokrację jest znaną społeczeństwu polskiemu. Nie wstydzimy się jej i dlatego z jej dążeń nie rezygnujemy. Toteż według naszych, powszechnie znanych założeń ideowo-programowych, które tu pokrótce wyluszczaliśmy — pragniemy urządzać wewnętrzne życie w odrodzonej Ojczyźnie z uwzględnieniem i poszanowaniem praw innych partii demokratycznych, a przede wszystkim organizacji robotniczych.

Kalendarium wyborcze

28 grudnia 1946 r.

Pełnomocnicy okręgowych list kandydatów składają na ręce przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych pisemne oświadczenia o przyłączeniu swych list do oznaczonej w oświadczeniu listy państwowej. Oświadczenie takie przewodniczący okręgowej komisji wyborczej przesyła Generalnemu Komisarzowi Wyborczemu (art. 36 ust. 3).

31 grudnia 1946 r.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej rozpoznaje zażalenia i sprzeciwy oraz nakazuje obwodowym komisjom wyborczym wprowadzenie potrzebnych zmian do spisu wyborców (art. 29).

31 grudnia 1946 r.

Prezydium właściwej wojewódzkiej rady narodowej, a w Warszawie i Łodzi — Prezydia Rad Narodowych tych miast, — zawiadamiają właściwego przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej o decyzji w przedmiocie zażaleń i sprzeciwów w sprawie niedopuszczenia do głosowania z przyczyn określonych w art. 2 ust. 1 lit. d i ust. 2 (art. 30 ust. 2).

2 stycznia 1947 r.

Przewodniczący okręgowej komisji wyborczej nakazuje obwodowym komisjom wyborczym wprowadzenie do spisów wyborców potrzebnych zmian, wynikających z decyzyj prezydium wojewódzkiej rady narodowej (względnie Rady Narodowej m. st. Warszawy lub Łodzi) w przedmiocie zażaleń i sprzeciwów w sprawie niedopuszczenia do głosowania z przyczyn określonych w art. 2 ust. 1 lit. d i ust. 2 (art. 30 ust. 2).

5 stycznia 1947 r.

Obwodowa komisja wyborcza wprowadza do spisu wyborców zmiany zarządzone przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej, po czym w spisie wyborców nie wolno czynić żadnych zmian z wyjątkiem przewidzianych w art. 32 ust. 2 i 3, a także w ust. 4 (art. 32 ust. 1).

7 stycznia 1947 r.

Okręgowa komisja wyborcza rozsyła afisze wyborcze, zawierające okręgowe listy kandydatów w odpowiedniej ilości do obwodowych komisyj wyborczych z poleceniem rozplakatowania. Afisze te należy równocześnie przesłać do Głównego Urzędu Statystycznego (art. 39 ust. 3).

19 stycznia 1947 r.

Głosowanie do Sejmu Ustawodawczego.

31 stycznia 1947 r.

Generalny Komisarz Wyborczy ogłasza na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej rezultaty wyborów w poszczególnych okręgach, jak również z list państwowych, przy czym protokół tego posiedzenia ogłasza się w Monitorze Polskim (art. 66).

Przypomnienie

„Zarząd Główny Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci prosi członków i sympatyków o wpłacenie zadeklarowanych składek i ofiar na pomoc dzieciom na konto P. K. O. nr. 4554".

ZBRODNIE LEKARZY NIEMIECKICH

W ósmym dniu rozprawy przeciwko lekarzom hitlerowskim zeznawał aptekarz francuski Pierre. Aresztowany przez gestapo i umieszczony w obozie koncentracyjnym w Compiegne, pełnił funkcję konserwatora trupów na uniwersytecie w Strassburgu.

W sierpniu 1943 r. przybył do Strassburga transport 86 trupów. Były to zwłoki ludzi uduszonych gazem. Oczy ich błyszczały, a z nosa i ust ściekała krew i zielona piana. Zwłoki umieszczono w specjalnych wannach, gdzie je zakonserwowano. Dopiero po przełamaniu frontu niemieckiego na zachodzie zwłoki spalono.

Następny oskarżyciel amerykański odczytał szereg dokumentów, obciążających oskarżonych. W liście z lutego 1942 r. oskarżony Sieviers zwrócił się do Himmlera z wnioskiem o założenie dla celów naukowych muzeum czaszek i szkieletów. W tym celu Sieviers proponuje, aby ludzi z terenów okupowanych na wschodzie przekazać żandarmerii polowej. Zadaniem żandarmerii miało być spisanie danych o każdej ofierze oraz sporządzanie zdjęć i wymiarów antropologicznych. Następnie ludzie ci mieli być mordowani w ten sposób, aby czaszki ich zostały nienaruszone. Głowy należało odciąć od tułowia i przesłać do Strassburga.

Prokurator odczytał dokumenty, z których wynika, że Himmler, Sieviers i Brandt ustalili, że do doświadczeń będzie się zbierało czaszki więźniów Oświęcima. Jak wynika z listu Sieviersa z dnia 10 czerwca 1943 r., plan ten został wykonany. Sieviers w liście tym kwituje odbiór 7 głów żydowskich, 23 głów polskich, 4 głowy mongolskie i 30 głów dziecięcych.

Gdy wojska sojuszników zbliżały się do Strassburga, Sieviers usiłował spalić zebrane czaszki. Nie zdążył jednak wykonać swego planu. W tym miejscu wręczył oskarżyciel przewodniczącemu trybunału fotograficzne zdjęcia czaszek, zebranych przez zbrodniarzy.

KSIĄDZ PRZYWÓDCĄ BANDY NSZ-owskiej.

Przed rejonowym Sądem w Warszawie stanęła dnia 17 grudnia 14-osobowa banda NSZ pod dowództwem księdza Bolesława Stefańskiego. Reszta podsądnych to młodzież w wieku lat 20-tu.

Ks. Bolesław Stefański został oskarżony o nawiązanie kontaktu z nielegalnymi naczelnymi władzami Stronnictwa Narodowego i o wstąpienie do ROAK (Ruch Oporu Armii Krajowej), zorganizowanie „oddziału bojowego". Werbując członków do swej bandy rabunkowo-dywersyjne, nadużywał kościoła i szkoły, w której był katechetą. Urządzał napady na magazyny „Społem" i samochody UNRRA. Na rozkaz księdza uprowadzono również rannego członka bandy ze szpitala wojskowego na Pradze. Pozostali oskarżeni są o współdziałanie z księdzem w dokonywanych przestępstwach.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU METALOWEGO

Państwowe zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Metalowego osiągnęły w listopadzie br. przedwojenny poziom produkcji. Jest to jeden z największych sukcesów odbudowy gospodarczej.

Zniszczenia naszego przemysłu metal. wynosiły na terenie Ziem Dawnych 45 proc. zdolności wytwórczej i około 30 proc. majątku. Na terenie Ziem Odzyskanych straty sięgały 80 procent zdolności wytwórczej. Jeszcze bardziej dotkliwe były straty w przemyśle metalowym.

W listopadzie br. na czoło wysunął się przemysł taboru kolejowego. Wyprodukowano 20 nowych parowozów oraz 641 nowych wagonów towarowych i cystern.

Fabryki rowerów wyprodukowały w listopadzie 5 tysięcy nowych rowerów.

Wartość produkcji maszyn i obrabiarek wynosił. w listopadzie 3.272.000 zł. według cen 1937 roku.

Produkcja naczyń emaliowanych podniosła się z 500 ton w październiku do 616 ton w listopadzie. Zwiększyła się też produkcja naczyń z blachy cynkowej, wyrobów odlewniczych i t. d. Ogólna wartość produkcji przemysłu metalowego w listopadzie wynosiła 55.5 miliona zł. według cen przedwojennych. Liczba ta jest nieco większa od przedwojennej przeciętnej miesięcznej z r. 1938. Jest to objaw pocieszający, trzeba tylko usprawnić aparat rozdzieczy, aby te materiały znalazły się na rynku.

AMERYKA DOSTAWCĄ MIĘSA I TŁUSZCZU

Gospodarcze gazety amerykańskie szacują, że europejska produkcja mięsa i tłuszczu pokrywa zaledwie 1/3 zapotrzebowania. Wogóle na świecie brakuje mięsa którego potrzeba 26 milionów ton, a jest tylko 20 milionów. Jedynie Ameryka posiada znaczne nadwyżki. Podczas wojny Stany Zjednoczone zwiększyły swą produkcję mięsa i tłuszczu o 40%, Kanada o 60% i Argentyna o 30%.

ŚWIAT i POLSKA

ONZ ZAMKNĘŁA SWE OBRADY

W niedzielę, dnia 17 grudnia br. po 54 dniach obrad, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, zakończyło swe prace i odroczyło obrady do wiosny przyszłego roku.

Na zakończenie obrad przemówił sekretarz ONZ Trygve Lie: „Byliśmy tutaj świadkami narodzin parlamentu międzynarodowego — powiedział on.— Prace nasze owiewa duch pokoju". Mówca zaznaczył następnie, że w obradach kierowano się zawsze zasadami demokratycznymi, gdyż delegaci wszystkich krajów, wszystkich ugrupowań i wszystkich partii szli na wzajemne ustępstwa w imię interesów powszechnych.

Mówca dziękuje przewodniczącemu Spaakowi delegacjom prasowym i sekretariatowi za ich wytrwałą pracę. Wyraził on również podziękowanie ministrom spraw zagranicznych Stanów Zjedn., ZSRR i Anglii za pomoc, jaką okazali w rozpatrywaniu najważniejszych problemów. „Nie będzie można mówić — powiedział Trygve Lie — że Kongres się bawił, lecz, że dzięki upartym wysiłkom doszliśmy do rezultatów, jakich sam nie oczekiwałem na początku obrad".

Z kolei głos zabiera przewodniczący Spaak' „Możecie zawieźć waszym rządom słowa zaufania i nadziei — mówił on. — Najważniejsza z przyjętych decyzyj jest bezwątpienia decyzja o rozbrojeniu — stwierdził Spaak — wyrażając uznanie dla delegacji sowieckiej, która wysunęła te kwestie i innym państwom za to, że potrafiły podchwycić tę szlachetną inicjatywę. Od czasów San Francisco nie było wydarzenia równie ważnego jak sprawa rozbrojenia. Jeśli kompetentne organa zdołają urzeczywistnić te rezolucje ludzkość wkroczy w nową erę".

Spaak wyraził podziękowanie delegatom za ich wytrwałość i zapał do pracy za nieodzowne do powodzenia obrad wzajemne zrozumienie i współpracę.

Pierwsza sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ zostaje zamknięta. Ministrowie i inni delegaci z krajów europejskich opuścili już Nowy Jork, udając się do Europy. Min. Bevin przybędzie do Londynu prawdopodobnie w czwartek. Min. Mołotow towarzyszy min. Bevinowi. Byrnes udał się już do Waszyngtonu, gdzie od jutra obejmie swe stanowisko w departamencie stanu.

Z DZIAŁALNOŚCI CH. T. P. D. W KIELECKIM

Pół roku temu Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci rozpoczęło oficjalną działalność na terenie województwa kieleckiego, a już zawiązały się w różnych miejscowościach liczne oddziały towarzystwa. Pracuje już tam według danych ostatnich 75 oddziałów, z czego większość przypada na powiaty przyczółkowe. Niestety Ch. T. P. D. w rozwoju swoim napotyka na wielkie trudności, niemniej to czego dokonało każe przypuszczać, że Ch. T. P. D. rozrośnie się na wielką organizację społeczną na wsi. Dzięki staraniom Ch. T. P. D. dzieci chłopskie uczące się w gimnazjum otrzymują jednorazowe stypendia w kwocie kilkuset złotych. Zawdzięczając Towarzystwu dzieci wiejskie zagrożone gruźlicą otrzymują miejsce w sanatorium w Rabce. Obecnie Ch. T. P. D. pragnie jak najwydatniej dać pomóc materialną najbiedniejszym dzieciom szkół wiejskich przez obdarzenie ich lub wystaranie się o przydziały żywności i odzieży. Aby zorganizować należytą pracę wychowawczą został uruchomiony kurs dla wychowawczyń w Nakle. Dwadzieścia trzy nowo przeszkolone wychowawczynie już w grudniu rb. zostaną rozesłane po terenie do prowadzenia świetlic i przedszkoli dla dzieci wiejskich. W związku z tym Ch. T. P. D. rozpoczęło zwożenie i montowanie dwudziestu baraków, w których zostaną urządzone przychodnie higieniczne, przedszkola, żłobki i świetlice. Ostatnio dzięki zapobiegliwej działalności Ch. T. P. D. instruktorki - higienistki objeżdżają wsie wyszukując dzieci chore, zwłaszcza gruźlicze. Dzieci te odsyłane są do szpitali i sanatoriów, aby nie dopuścić do rozprzestrzeniania się chorób zakaźnych. Z racji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia Towarzystwo przygotowuje choinkę dla dzieci wiejskich, która sprawi niemałą radość biednym zniszczonym wojną dzieciom.

Niejedno z nich oczekuje z wielką niecierpliwością choinki i podarunków. We wsi Wilczyce (powiat Sandomierski), dni świątecznych oczekuje aż 1.200 dzieci. Mamy nadzieję, że dzięki Ch. T. P. D. co rok zmniejszać się będzie ilość głodnych i wynędzniałych małych istot.

ANGIELSKI „TIMES" O ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Na łamach „Timesa" ukazał się artykuł poświęcony osiągnięciom polskim na Ziemiach Zachodnich. „Times" pisze: „Każdy podróżujący po zachodnich terenach Polski musi być zdumiony szybkością, z jaką Polacy zaludnili te rozległe tereny. Ziemie te są dzisiaj przepojone atmosferą istotnie słowiańską. W ciągu kilkunastu miesięcy przesiedlono trzy i pół miliona ludzi, wyposażono ich w żywność, dano, mieszkanie i możnosc zarobkowania na roli i w przemyśle.

Polskie plany przewidują, że przedwojenna cyfra ludności na tych terenach zostanie wkrótce osiągnięta.

Produkcja przemysłowa na tych obszarach rozwinęła się w takim stopniu, że 50 proc. wszystkich wagonów, 25 proc. wyrobów włókienniczych, 30 proc. żelaza i 10 proc. stali pochodzi z Ziem Zachodnich.

Polacy nie mieli dotychczas sposobności wykazania się wartościami kolonizacyjnymi, ale musi się przyznać, że pierwsza faza osiedlania na polskich Ziemiach Zachodnich jest najlepszym świadectwem pomysłowości, wielkich zdolności improwizacyjnych.

Z przyjemnością rejestrujemy ten niezmiernie ciekawy głos najpoważniejszego organu prasy angielskiej, zbliżonego do brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Głos ten stanowi pierwszorzędny argument za zatwierdzeniem uchwał Konferencji Poczdamskiej, przyznającej Polsce ziemie nad Odrą i Nisą.

UNIFIKACJA PRAWA CYWILNEGO

Dnia 15 grudnia odbyła się w salach Prezydium Rady Ministrów akademia z okazji zakończenia prac nad unifikacją prawa cywilnego w Polsce. Na akademii tej wygłosił przemówienie Prez. Bierut i premier Osóbka-Morawski.

Osiągnięciem wielkiej wagi jest połączenie w jedną całość różnorodnych norm prawnych, które pozostały nam z czasu rządów zaborczych. Reforma prawa usunęła wszelkie nierówności społeczne i anachroniczne, wsteczne urządzenia prawne.

Zostały zespolone normy prawne w oparciu o jedne i te same zasady regulujące życie publiczne na całym obszarze Państwa. W dniu wejścia w życie nowego dekretu o unifikacji prawa traci moc prawną Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, Kodeks Napoleona, kodeks cywilny austriacki, kodeks cywilny niemiecki i części rosyjskiego. Nowe przepisy prawa cywilnego uzupełniają normy prawa osobowego, małżeńskiego majątkowego, prawa rodzinnego, opiekuńczego, spadkowego i kodeksu zobowiązań.

RZĄD USA BĘDZIE POMAGAŁ POLSCE

Grupa 147 znanych obywateli amerykańskich z przewodniczącym Kongresu Amerykan pochodzenia słowiańskiego — Leonem Krzyckim na czele, w swoim czasie wystosowała memoriał do prezydenta Trumana z apelem, by rząd St. Zjednoczonych okazał poparcie Polsce demokratycznej. W odpowiedzi na ten memoriał Departament Stanu przesłał na ręce Leona Krzyckiego pismo treści następującej:

„Drogi Panie Krzycki"

Biały Dom skierował do Departamentu Stanu, z poleceniem udzielenia odpowiedzi na list, który Pan wraz z pastorem Shiplerem oraz p. Isanesem skierował do prezydenta, zalecając przy tym memoriał w sprawie Polski.

Mogę Pana zapewnić, że rząd St. Zjednoczonych interesuje się dobrobytem Polski oraz, że był on zawsze i będzie nadal za udzieleniem pomocy narodowi polskiemu w jego bohaterskich wysiłkach pokonania skutków zniszczeń wojennych. Pomoc, jakiej udzielił rząd St. Zjednoczonych Polsce w ramach akcji UNRRA, jak również przyznanie Polsce 40 milionów dolarów kredytu z Banku Eksportowego i dodatkowego kredytu do wysokości 50 milionów dolarów na zakup przez Polskę znajdującego się zagranicą demobilu St. Zjednoczonych, jest przykładem istotnego materialnego zainteresowania tego rządu narodem polskim".

Za sekretarza Stanu

(—) FMrancis H. Russel

DEKRET O WYMIARZE KARY DLA ZBRODNIARZY HITLEROWSKICH

W Dzienniku Ustaw zostanie ogłoszony dekret z dnia 10 grudnia 1946 r. o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego. Znowelizowany dekret wprowadza pojęcie zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych, zbrodni przeciw ludzkości. Zbrodnie te bliżej nie zostały określone, pozostawione natomiast wykładni sądu, który sięgnąć musi do źródeł tj. do Statutu Międzynarodowego Trybunału Wojskowego i do wyroku Norymberskiego. Dostosowując przepisy do wyroku Norymberskiego dekret uznaje za zbrodnie te organizacje, które uznał za przestępcze wspomniany wyrok.

Udowodnienie sprawcy przynależności do partii hitlerowskiej na wszelkich stanowiskach kierowniczych, do sztafet ochronnych, niemieckiej tajnej policji, gestapo, lub służby bezpieczeństwa daje sądowi podstawę do wymierzenia kary śmierci.

OSIĄGNIĘCIA PCK W KRAKOWSKIM

W Krakowie odbył się Zjazd przewodniczących kół młodzieżowych PCK z województwa krakowskiego. W zjeździe wzięli udział przedstawiciele kuratorium i wizytatorzy.

Z przedłożonych sprawozdań wynika, że na terenie województwa krakowskiego istnieje 1268 kół młodzieży liczących 105.242 członków.

Budujący jest obraz tych kół po zapadłych wioskach, w których dzieci szkoły powszechnej przeprowadzają wzajemną kontrolę czystości i budzą potrzebę kultury życia codziennego.

Gromadka dzieci - członków PCK przeprowadza walkę z wszawicą w szkole i domach, zwalcza świerzb, organizuje pierwszą pomoc w nagłych wypadkach przy pomocy apteczek szkolnych.

Koła Młodzieży PCK rozdzielają przeznaczone dla najbiedniejszych dary zebrane we własnym zakresie lub otrzymane z Czerwonego Krzyża. Z darów zagranicznych Koła Młodzieżowe otrzymały w 1946 r. tran, soki owocowe, mydło, przybory szkolne, walizki, grzebienie, szczotki do butów, pudełka z pastą, ręczniki, szczotki do zębów.

Praca ta daje dzieciom duże pole do praktycznego realizowania zasady, że jednostka winna służyć swemu otoczeniu, nieść pomoc nieszczęśliwym.

Proces Fischera przed Najwyższym Trybunałem Narodowym

We wtorek 17 grudnia b. r. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym stanęli oskarżeni zbrodniarze niemieccy: Ludwik Fischer, Ludwik Leist, Józef Meissinger i Maks Daum.

Wszyscy wyżej wymienieni oskarżeni są, że:

a) Brali udział w organizacji przestępczej, jaką była niemiecka narodowo-socjalistyczna partia robotnicza, stworzona i i kierowana przez Adolfa Hitlera, której celem było planowanie, organizowanie i dokonanie następujących zbrodni: przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, polegających przede wszystkim na pogwałceniu paktu o nieagresji z Polską, na naruszeniu konwencji prawa międzynarodowego i prześladowaniu osób innych narodowości, rasy i wyznania;

b) ponadto są oni oskarżeni, wszyscy czterej, o to, że przekraczając uprawnienia władzy okupacyjnej, naruszając przepisy prawa międzynarodowego, bądź z własnej inicjatywy, bądź urzeczywistniając występne rozkazy władz cywilnych i wojskowych działali na szkodę Polski i jej obywateli przez dokonywanie indywidualnych i zbiorowych zabójstw ludności cywilnej; bezprawnie pozbawiali wolności, znęcali się, prześladowali i zadawali uszkodzenia cielesne, powodujące rozstrój zdrowia tych osób; systematycznie niszczyli kulturę polską, grabili wartości kulturalne i dokonywali bezprawnego zaboru i niszczenia własności publicznej; systematycznie pozbawiali ludność polską jej własności prywatnej.

Ludwik Fischer, lat 41, dr praw, od 26.10.1939 r. szef, a później gubernator dystryktu warszawskiego, sprawował w zakresie administracji cywilnej pełnię władzy i nadawał jej kierunek polityczny, mając pod sobą bezpośrednio podporządkowanego dowódcę SS i policji, a więc policję porządkową bezpieczeństwa, łącznie z Gestapo i SD.

Tenże Fischer odpowiada zgodnie z ustaleniem aktu oskarżenia za wyrażanie zgody na czyny wykonywane przez policję i SS, bądź też za czyny, które sam spowodował. W szczególności zaś jest odpowiedzialny za:

1) bezprawne masowe i wielokrotne i długotrwałe pozbawienie wolności wielkiej ilości obywateli polskich, zwłaszcza w aresztach Gestapo, przy Al. Szucha, w więzieniu na Pawiaku oraz w obozach koncentracyjnych Oświęcimia, Majdanka i w Pruszkowie, gdzie więziono ponad 650 tysięcy osób po powstaniu warszawskim.

2) bezprawne pozbawienie życia około miliona obywateli zatrzymanych w dystrykcie warszawskim, zamęczonych przez Gestapo, schwytanych w „łapankach", rozstrzeliwanych i wieszanych w egzekucjach w Ogrodzie Sejmowym, lasach podwarszawskich, ruinach ghetta i egzekucjach publicznych na ulicach Warszawy, zagładę Żydów w ghettach pojedyńczo i przy likwidacji i kierowanie do obozu w Treblince, utworzonego z zarządzenia Fischera w dniu 15.10.1941 r.;

3) zniszczenie dorobku kulturalnego Narodu Polskiego przez skasowanie, bądź zniszczenie polskich placówek naukowych, prasy, filmu i teatru, oraz skasowanie i zniszczenie szkolnictwa średniego i wyższego, zbiorów bibliotek;

4) *zniszczenie wszystkich* niemal *budynków* w Warszawie po powstaniu wraz z całkowitym urządzeniem i mieniem mieszkańców przy rozmyślnym tolerowaniu rabunku przez Niemców, oraz wywiezienie zabytków kulturalnych — nieuzasadnione w niczym koniecznością wojenną, a jedynie zemstą i nienawiścią ku Polsce;

5) bezprawne zniszczenie po powstaniu w ghetcie wszystkich budynków, urządzeń i mienia żydowskich mieszkańców, po długotrwałym zresztą rabunku mienia żydowskiego od początku okupacji.

Ludwik Leist, lat 55, urzędnik administracyjny, działa na obszarze Polski od października 1939 roku do 31 lipca 1944, pozostawał członkiem partii i jej oddziałów szturmowych jako SA Brigade führer.

Leista oskarża się o kierowanie akcją administracji niemieckiej, w szczególności zaś o wydanie licznych zarządzeń, ograniczających wolność osobistą i inne prawa obywatelskie Żydów.

Józef Meisinger, lat 47, urzędnik policji w Rzeszy, w Polsce od 5.10.1939 r. do marca 1941 r., był członkiem tej partii jako SS Standartenführer.

Meissingera oskarżamy o:

1) rozstrzelanie w dniu 22 listopada 1939 r. 53 Żydów przy ul. Nalewki 9 za rzekomo karygodne zachowanie się ich po zabójstwie w tym dniu granatowego policjanta i zranieniu drugiego przez kryminalistę Pinkusa Zylberrynga;

2) o współudział w akcji rozstrzelania w dniu 27 grudnia 1939 r. 107 Polaków w Wawrze w odwet za zabicie przez bandytów dwóch Niemców.

3) o wyjednanie w Krakowie zezwolenia na rozstrzelanie 17 Polaków w odwet za zabicie Igo Syma i doprowadzenie do wykonania tego zarządzenia.

Maks Daum, lat 52, oficer policji w Polsce od kwietnia 1940 do sierpnia 1944 był członkiem NSDAP oraz oficerem policji w randzie pułkownika.

Daum oskarżony jest m. in. o nadzorowanie akcji morderstwa w Wawrze w dniu 27 grudnia 1939 r. Czyny powyższe stanowią zbrodnie art. 1 paragrafu 1 i 2 Dekretu z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich art. 93, 97, 99, 225, 235, 236 i 246 KK i na zasadzie art. 6 Dekretu o Najwyższym Trybunale Narodowym podlegają jego właściwości.

NIEMIECKA BEZCZELNOŚĆ

Po odczytaniu aktu oskarżenia i wysłuchaniu przemówień prokuratorów, którzy udawadniają winę oskarżonych zbrodniarzy niemieckich, Trybunał zwraca się z zapytaniem do oskarżonych, czy przyznają się do winy.

Pierwszy odpowiada Fischer: „Nie, w żadnym punkcie", Leist mówi: „Nie, w żaden sposób", Meissinger: „Nie, gdyż byłem w Polsce tylko do 1940 r., a większość zarzucanych mi przestępstw dokonana została w terminie późniejszym, Daume: „Nie, bo byłem w Polsce tylko przez 5 miesięcy".

Ponieważ oskarżeni chcieli złożyć pewne wyjaśnienia, zostają dopuszczeni do głosu. Poniżej podajemy dwa wyjątki z mowy Fischera: **„Zdarzały się godne przekleństwa zbrodnie, w których jednak nie brałem udziału. Najbardziej jednak dotknął mnie zarzut, iż to ja zburzyłem Warszawę. To zburzenie stolicy Polski, dotknęło mnie tak samo głęboko, jak każdego innego obywatela Warszawy".**

„Powiedziałem już władzom śledczym, iż Warszawę zniszczył von dem Bach wraz z generałem policji Geiblem, na rozkaz Himmlera. Jeżeli zrzucają winę na władze cywilne, jest to bezczelne kłamstwo".

Fischer wypierał się także, iż na jego rozkaz rozstrzeliwano Polaków.

Nie wiemy, czy oskarżeni wiedzą o wizycie dr. Schumachera w Londynie, i może w związku z jego dyplomatycznymi wyjazdami, nabrali otuchy by bezczelnie kłamać, nie przyznając się do żadnych zbrodni.

Na potwierdzenie ich winy przytoczymy kilka wyjątków z dowodów rzeczowych, jakie przedstawili prokuratorzy Trybunałowi.

NIEMCY OSKARŻAJĄ NIEMCÓW

Fischer nie podpisywał jak twierdzi, **żadnych plakatów o rozstrzelaniu** Polaków, ani nie wydawał podobnych rozkazów.

Prokurator Siewierski przedstawia plakat noszący podpis Fischera o treści następującej: **„Ponieważ zastrzelono kilku członków policji, zarządziłem w odwet rozstrzelanie 100 członków Oporu. W razie powtórzenia się tego rodzaju zamachów pozbawię kartek żywnościowych na okres jednego tygodnia całą ludność miasta".**

Nic nie wiedział o zburzeniu Warszawy, a jak się dowiedział o tym płakał nad jej tragicznym losem zeznaje Fischer.

Prok. Sawicki przytacza list gen. Guderiana, szefa sztabu „Wschód", który pisze: **„Chcę podkreślić, iż mimo, że generalne gubernatorstwo stało się polem walki, administracja cywilna pozostała. za zgodą i przy współdziałaniu gub. warszawskiego (Fischera) stworzyłem obóz w Pruszkowie. Za stosunki w nim panujące ponosi odpowiedzialność władza cywilna z Fischerem i Frankiem na czele".**

Dalej prokurator cytuje złożone przed nim zeznanie gen. Rhodego: **„Za obrabowanie miasta po kapitulacji, ponoszą w pełni odpowiedzialność zarządcy cywilni w Polsce, gubernator dystryktu dr. Fischer i gen. gubernator dr. Frank".** A oto zeznanie dowódcy armii gen. von dem Bacha, której zadaniem było zlikwidowanie powstania: **„za zrabowanie miasta po kapitulacji i nie dotrzymanie warunków kapitulacji są odpowiedzialni panowie gub. warszawski Fischer i gen. gubernator Frank. Po kapitulacji miasta bez jakiejkolwiek potrzeby wojskowej, dokonane zostało podpalenie miasta i zrabowanie przedmiotów wartościowych".**

Jak widzimy więc, generałowie niemieccy, którzy sprawy te znali dobrze, ponieważ sami brali w nich udział, zadają kłam wykrętnym odpowiedziom Fischera.

Że Fischer zdawał sobie sprawę, iż jest odpowiedzialny za swoją działalność, sprawując urząd szefa dystryktu warszawskiego, niech posłuży wyjątek z pamiętników gubernatora Franka.

Na posiedzeniu rządu Gen. Gubernii i poszczególnych kierowników dystryktów Frank mówił: **„Muszę panom przypomnieć, że ja i panowie gubernatorzy, jesteśmy umieszczeni na liście zbrodniarzy wojennych pana Roosevelta. Ja mam honor być oznaczonym Nr. 1".**

Na każdą więc kłamliwą odpowiedź Fischera, zostają mu przytaczane podobne argumenty, popierane dowodami rzeczowymi. Nic mu nie pomoże znajomość prawa, fakty mówią same za siebie.

FISCHER SIĘ ZAŁAMUJE

Fischer, który dotychczas okazywał dużą pewność siebie, przytłoczony materiałem rzeczowym, niespodziewanie załamał się. Gdy stojąc, składał oświadczenie, dotyczące dowodów rzeczowych, nagle zaczerwienił się i odruchowo rozluźniając uciskający go kołnierzyk, powiedział, iż wie jaki los go spotka.

Stwierdził dalej, iż nie zamierza zrzucać z siebie odpowiedzialności, za czyny popełnione przez urzędy, które mu podlegały. Chciałby tylko, aby nie przypisywano mu czynów, za które odpowiedzialności brać nie może. Po tym oświadczeniu usiadł i długo ocierał chustką spocone czoło.

To stwierdzenie Fischera, w którym jakoby przyznawał się do winy, wywołało wielkie poruszenie sali.

Jak widzimy, więc, z tego olbrzymiego skrótu trzydniowego procesu, szanse Fischera na łagodniejszy wymiar kary są zupenie bezpodstawne. Otrzyma on prawdopodobnie najwyższy wymiar kary, jako słuszne potępienie jego niecnej i zbrodniczej działalności w Polsce.

Różne

WIEŚ POZBAWIONA LEKARSTW

W Warszawie odbył się zorganizowany przez Ministerstwo Zdrowia zjazd inspektorów farmaceutycznych z całej Polski.

Na zjeździe omawiano zagadnienie aptek społecznych. Okazuję się, że olbrzymia ilość wsi pozbawiona jest lekarstw. Państwo wspólnie ze Związkiem Farmaceutów postanowiło stworzyć apteki społeczne rozmieszczone po wsiach. Państwo dostarczy urządzeń i zapasów lekarstw, Związek zaś wydeleguje fachowców.

Trudnym do rozwiązania zagadnieniem jest również brak lekarstw, które w chwili obecnej pochodzą z czterech źródeł: z remanentów poniemieckich, z darowizny (UNRRA) z produkcji własnej i importu. Ponieważ darowizny pokryły w bieżącym roku 20% zapotrzebowania, zaś produkcja własna 10%, w chwili obecnej wyniki pozytywne może dać tylko import. Przeznaczono więc znaczne sumy na import z Anglii, Francji i Szwajcarii.

NOWY TRANSPORT ZBRODNIARZY HITLEROWSKICH

W najbliższym czasie spodziewane jest wysłanie do Polski nowego transportu przestępców wojennych. Ze strefy amerykańskiej ma wyruszyć specjalny pociąg wiozący około 160 niemieckich przestępców, którzy popełnili zbrodnie na terenie Polski, a ostatnio byli internowani w strefie amerykańskiej. Transport eskortowany jest przez strażników amerykańskich. Drugi transport wyruszy ze strefy brytyjskiej drogą morską z Lubeki na Szczecin. W transporcie tym będą się znajdowali oficerowie SS i nadzorcy obozów w Oświęcimiu w liczbie 40.

DWA DEKRETY O UBEZPIECZENIACH

Rada Ministrów przyjęła ostatnio projekt dwóch nowych dekretów: o uregulowaniu ubezpieczeń rzeczowych i osobowych oraz o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych. Dekrety te regulują ubezpieczenia ogniowe, gradowe, kradzieżowe, transportowe i szereg innych.

Zatwierdzają one dotychczasowe zarządzenia, mocą których prywatne zakłady ubezpieczeń, zarówno krajowe, jak i zagraniczne, utraciły prawo do wykonywania dalszej działalności ubezpieczeniowej.

Z czynnych obecnie zakładów ubezpieczeń zezwolenie na dalszą działalność otrzymuje jedynie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, którego zasięg terytorialny rozszerza się na całe Państwo, i który zarazem przejmuje prawa i obowiązki Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Poznaniu oraz Kasy Strażackiej w Poznaniu.

Jako jedyny zakład reasekuracyjny dopuszczone zostaną do dalszej działalności Towarzystwo Reasekuracyjne „Warta", S. A. w Warszawie, które jednocześnie otrzymuje wyłączne prawo zawierania umów reasekuracyjnych z zagranicznymi zakładami ubezpieczeń.

Doniosłą zmianę wprowadzają dekrety w dziedzinie przymusowych ubezpieczeń budowli od ognia.

Obowiązujący dotychczas tylko na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego i austrackiego przymus ubezpieczenia od ognia budowli rozciągnięty zostaje na terytorium całego Państwa, a więc i na ziemie byłego zaboru pruskiego oraz wszystkie tereny nowoodzyskane, na których przymusu ubezpieczenia dotychczas nie było.

BUŁGARIA NIE ODSTĄPI OD ROSZCZEŃ DO TRACJI ZACHODNIEJ.

Premier bułgarski, Georgi Dymitrow, oświadczył przedstawicielom prasy zagranicznej, przybyłym na granicę bułgarsko - grecką, że przyłączenie Tracji Zachodniej z powrotem do Bułgarii ma dla tego kraju wyjątkowe znaczenie. Sprawa ta, podkreślił Dymitrow — nie zejdzie z areny spraw politycznych aż do jej pozytywnego załatwienia.

WERONIKA WILBIK-JAGUSZTYNOWA

JESZCZE O GŁOWACKIM

Wojciech Bartosz Głowacki, chłop-bohater spod Racławic, historią swego nieprzeciętnego życia zapładniał wielokrotnie wyobraźnię pisarzy. Jego imienne wejście w historię Polski, symbolizujące moment społecznego budzenia się warstwy chłopskiej, stawało się wielokrotnie osnową wątków literackich.

Znany jest powszechnie Czyn bojowy Bartosza. Od czasu bitwy pod Szczekocinami, rozpoczyna się spór wśród potomnych o dalsze jego losy. W okresie międzywojennym w literaturze naszej, prąd tak zwany rewizjonistyczny, przedstawia dalsze losy Głowackiego, opierając się o artykuł Haltmana umieszczony w „Przeglądzie Dziejów Polski" w roku 1938. Bartosz nie umiera z ran otrzymanych pod Szczekocinami, ale po powrocie do wsi ojczystej, przez Szujskiego, właściciela Rzędowic zostaje oddany w rekruty austryjackie, by wreszcie przedostać się do Legionów Dąbrowskiego. Wersję tę w swych utworach podali przede wszystkim Kruczkowski, Wanda Wasilewska i poeta ludowy Wojciech Skuza.

Zarówno scena opowiadania o Głowackim w „Kordianie" i „Chamie" Kruczkowskiego, jak też „Kumac" Skuzy, paczą właściwy obraz bohatera racławickiego. Dobrze byłoby by istotna i prawdziwa historia Wojciecha Głowackiego znana była zarówno młodszemu jak starszemu pokoleniu chłopów.

Już w roku 1934 przeciwstawiając się fałszowaniu historii w literaturze wydał w Krakowie broszurę Zygmunt Lasocki pod tytułem „O chłopskim bohaterze spod Racławic", w której opierając się na źródłach historycznych, udowodnia śmierć Głowackiego pod Szczekocinami. Broszura ta nie rozeszła się jednak szeroko.

Obecnie przez spółdzielnię wydawniczą „Wieś" została wydana broszura dr. Jana Lubicz-Pachońskiego pod tytułem „Wojciech Bartosz Głowacki". Książka ta, oświetla ten sam temat z podobnego punktu widzenia, poszerzając go o wiele nowych dociekań historycznych. Na podstawie szeroko i dokładnie przeprowadzonych studiów, nad dokumentami historycznymi w archiwach krajowych i zagranicznych, dr. Pachoński przychodzi do wniosku, iż najwięcej danych jest za tym, że Głowacki zmarł z ran otrzymanych pod Szczekocinami a w Kielcach najprawdopodobniej znajduje się dotychczas jego grób. Świadczy o tym nie tylko pamięć ludzka przekazywana z pokolenia w pokolenie, ale zapiski archiwalne z katedry kieleckiej. Bartosz Głowacki zdecydowanie w Legionach nie był.

Haltman znajdując w pozostawionych spisach oficerów Legionu Dąbrowskiego nazwisko Głowackiego, uważa go bez zbadania dokumentów — za Wojciecha ze wsi Rzędowic, dając tym dowód swojej niesumienności jako uczonego. Dr. Pachoński stwierdza na podstawie przeprowadzonych badań, iż w Legionach był Ignacy a nie Wojciech Głowacki, oficer artylerii mający poza sobą 11 lat służby wojskowej. Do Włoch do Legionów natomiast dostał się Stach Świstacki, towarzysz Bartosza równocześnie z nim odznaczony pod Racławicami o którym wiele w swych pamiętnikach pisze Drzewiecki nie wspominając ani jednym słowem o Wojciechu. Te niedokładne zebrane przez Haltmana dane wpłynęły na jego mylny sąd historyczny o postaci Głowackiego, powtórzone przez Nabiełaka i innych przyczyniły się w późniejszych czasach do szeregu nieścisłości w literaturze. Także odebranie ziemi wdowie po Głowackim przez Szujskiego, w świetle badań okazało się nieprawdziwe. Ziemia odebraną została nie przez Szujskiego, ale przez trzeciego z rzędu właściciela Rzędowic — Paszkowskiego.

Przyznać trzeba, że historia Głowackiego podana w brzmieniu Haltmana, zawiera więcej motywów krzywdy społecznej (chłopski bohater i zły pan zabierający mu podarowaną ziemię i oddający go w rekruty), więcej momentów mogących zapłodnić wyobraźnię literacką czułą na niesprawiedliwość społeczną, posiada bogatsze rozwinięcie (wędrówka do Włoch do Legionów), jednak odbieganie od prawdy historycznej, tworzenie postaci iluzorycznych niezgodnych z rzeczywistością, nie wpływa nigdy dodatnio na wartość utworu. Znajdą się zawsze historycy, którzy w imię prawdy — zdemaskują fałsz i świadomą tendencyjność.

Także dla warstwy chłopskiej nieistotne i zupełnie bezwartościowe jest przeinaczanie losów jej bohatera. Bez przedstawienia Bartosza jako postaci „groteskowo-ponurej", ogrom krzywdy chłopskiej z czasów pańszczyźnianych dostatecznie sam mówi za siebie. Nie stałoby zadośćuczynienia i sprawiedliwości by wielowiekowe krzywdy móc wyrównać.

Głowacki w pamięci chłopa pozostanie tym, kim był. Postacią prostą, nieskomplikowaną, o dużej dozie poświęcenia i bohaterskości, człowiekiem o dużym poczuciu godności ludzkiej a przede wszystkim jednym z najpierwszych chłopów świadomych obywateli państwa. Kruczkowski „w imię walki z zakłamaniem", pragnąc „odbrązowić" historię, czyni z niego postać „jedną z najżałośniejszych" wpadając w fałsz historyczny. Wasilewska przez swoją nadmierną tendencyjność staje się w swym dramacie nieciekawa, a sztuka jej wznowiona wiosną na scenie teatru krakowskiego im. Słowackiego, była przedstawieniem zdecydowanie nieudanym, niewywołującym głębszego zainteresowania wśród publiczności.

Książka dr. Pachońskiego mając duże wartości dokumentarne, posiada pewne niedociągnięcia, zbyt blado podmalowany jest stan umysłowy a przede wszystkim moralny szlachty i duchowieństwa ze zbyt wyraźnym podkreśleniem ciemnoty chłopskiej w powoływaniu się na źródła często niezbyt dla nas miarodajne (agentów austriackich pozostających w Polsce). W czasach największego nasilenia pańszczyzny mniej nas dziwi wycofywanie się chłopów z obozu walczących niż obojętność wobec Insurekcji większości szlachty a nawet żądania wielu z nich, zwolnienia przez Kościuszkę chłopów garnących się do wojska. O tym autor nie wspomina. Trudno też zgodzić się z nim iż „kler mocno był dotknięty świadczeniami na rzecz powstania". Kościuszko w specjalnej odezwie zwracał się do duchowieństwa prosząc nie tylko o modły ale o czynny stosunek do powstania, o zachęcanie chłopów i budzenie w nich „świętych obowiązków swobód powszechnych", żądał także ofiar pieniężnych a zmuszony został obojętnością duszpasterzy do—rekwizycji sreber i kosztowności kościelnych uważając, iż nie są własnością poszczególnych parafij ale „skarbem powszechności". Kler nie tylko był „w rezerwie" ale ignorował wezwanie o pomoc pieniężną, kapituła krakowska gorliwe broniła się przed nakazaną jej „ofiarą", a Manifest Połaniecki który w myśl życzeń Kościuszki miał być ogłaszany z ambon, nie doczekał się tego ze strony duchowieństwa.

Mimo braku wyraźniejszego podkreślenia ówczesnych stosunków społecznych, broszura Pachońskiego beznamiętnie przeciwstawiająca prawdę historyczną fałszom osnutym wokoło postaci Wojciecha Głowackiego, oparta na istotnych dokumentach historycznych, będąca wynikiem żmudnej pracy badacza, daje obszerny materiał do przemyśleń i szczegółowego poznania postaci Bartosza. A postać ta winna być dobrze znana zarówno każdemu chłopu należącemu do kół stronnictwa, czy też do Związku młodzieży. Wiąże się ona bowiem z historyczną datą 1794 roku, z początkiem 150-letniego marszu chłopów — do Polski.

*) W związku z broszurą dr Jana Lubicz-Pachońskiego pt. „Wojciech Bartosz Głowacki, wydaną przez spółdzielnię wydawniczą „Wieś".

Blum tworzy rząd z socjalistów

Pomimo energii i wysiłku 72 letniego premiera Francji Leona Bluma, dążącego niezmordowanie do utworzenia rządu jedności narodowej, który dałby Francji gwarancję spokoju i ładu, nie mógł on przedstawić do zatwierdzenia Zgromadzeniu Narodowemu tak sformułowanego gabinetu, z powodu różnych zachodzących między partiami politycznymi.

Sprawa miała jakoby rozbić się o objęcie stanowiska ministra Obrony Narodowej którego żądali dla siebie komuniści, a którym przeciwstawiła się partia radykałów.

Maurice Thorez w swoim przemówieniu na ten temat powiedział — że partia jego nie jest w niczym odpowiedzialna za koncepcje rządu początkowo branego pod rozwagę. Poczyniliśmy wiele ustępstw, lecz teka ministra Obrony Narodowej była tylko pretekstem, zmierzającym do wyeliminowania komunistów z rządu i niedopuszczenia do zgrupowania się demokratów w okół osoby Bluma.

W wytworzonej sytuacji, Blum postanowił stworzyć rząd oparty wyłącznie na socjalistach i przedstawić go do zatwierdzenia Zgromadzeniu Narodowemu.

W poniedziałek rano 16 bm. przemawiając przez radio powiedział:

„Próbowałem wypełnić misję powierzoną mi przez Zgromadzenie Narodowe, misję utworzenia rządu koncentracji republikańskiej i demokratycznej w atmosferze zgody narodowej. Nie powiodło mi się. Być może niepowodzenie to należy przypisać mnie samemu. Być może w obecnej koniunkturze politycznej moja próba nie dawała się urzeczywistnić. Jakkolwiekbądź spotkało mnie niepowodzenie. Wówczas stanąłem przed poważnym rachunkiem sumienia. Co miałem uczynić? Jaki był mój obowiązek? Miałem do wyboru jedynie dwie decyzje: albo zrezygnować z mej misji, albo też przedstawić się jutro Zgromadzeniu Narodowemu z jednym rządem, co do utworzenia którego nie przewidywałem ani przeszkód ani zwłoki, to jest rządem składającym się z pewnej liczby mych towarzyszy — socjalistów. Wybrałem drugą decyzję.

Gdybym jednak zajął inne stanowisko, gdybym zrezygnował ze swej misji, jakaż byłaby sytuacja w dniu jutrzejszym? Tymczasem dni mijają i czas nagli. Należy za wszelką cenę położyć kres kryzysowi rządowemu, który mimo pozornej apatii opinii publicznej mógł rychło przybrać niebezpieczną formę.

Dokonałem więc wyboru i moja partia udzieliła mi aprobaty. Od tej chwili rząd jest ukonstytuowany".

W godzinach wieczornych, w obecności prawie wszystkich członków Zgromadzenia Narodowego, rząd Bluma przedstawił się parlamentowi francuskiemu. Skład jego wygląda następująco:

Premier i minister spraw zagranicznych — Leon Blum, Ministrowie stanu — Guy Mollet i Augustin Laurent, Minister sprawiedliwości — Ramadier, Min. spraw wewnętrznych — Depreux, Min. obrony narodowej—Le Trocquer, Min. planowania — Felix Gouin, Min. gospodarki narodowej i finansów — Philip, Min. rolnictwa — Tanguy Prigent, Min. produkcji przemysłowej — Laooste, Min. wychowania narodowego — Naegelen, Min. robót publicznych — oraz transportu i odbudowy — Jules Moch, Min. terytoriów zamorskich — Marius Moutet, Min. pracy i opieki społecznej — Daniel Mayer, Min. poczt i telegrafów — Thomas, Min. zdrowia publicznego i spraw populacyjnych—Segelle, Min. do spraw b. kombatantów i ofiar wojny — Max Le Jeune.

Program prac, jaki przedstawił rząd parlamentowi, dotyczy unormowania spraw wewnętrznych jak i polityki zagranicznej. Co do spraw niemieckich czytamy:

„W stosunku do Niemiec nowy rząd będzie czynił starania o gospodarcze połączenie Zagłębia Saary z Francją oraz o zwiększenie dostaw węgla z Zagłębia Ruhry. W odpowiedniej chwili podniesie również sprawę umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry. Zresztą będzie Francja czuwała nad tym, aby w Niemczech powstały warunki, w których ani militaryzm ani faszyzm nie będą mogły się odrodzić.

Przechodząc do zagadnień międzynarodowych, Blum zaznaczył, że solidarność państw, narodów i osób indywidualnych stanowi najlepszą gwarancję pokoju i rozwoju. Dlatego nowy rząd będzie się starał zacieśniać więzy przyjaźni ze wszystkimi swymi sojusznikami i współpracować z innymi państwami.

Nowo utworzony rząd, ma jednak charakter tymczasowy i będzie sprawował swoje funkcje tylko do wyboru prezydenta Republiki Francuskiej, tj. przez 5 tygodni.

W przeprowadzonym następnie głosowaniu, rząd otrzymuje jednomyślne votum zaufania. Na 596 głosujących za rządem Bluma głosuje 580 członków Zgromadzenia Narodowego, przeciw zaś tylko 16. Za rządem głosowali komuniści, MRP, radykali i mniejsze ugrupowania polityczne, przeciwko jedynie 16 niezależnych konserwatystów.

Ciekawym jest, iż partia socjalistyczna z której członków został utworzony rząd, jest trzecią co do wielkości francuską partią polityczną i posiada 101 na 618 posłów Zgromadzenia Narodowego.

Dziewięć fabryk niemieckich dla Polski

W ramach odszkodowań wojennych ze stref zachodnich zostały nam przyznane urządzenia 9 fabryk niemieckich obejmujących 2.500 obrabiarek. Pięć z przyznanych fabryk stanowi zakłady produkujące części do samolotów z koncernów Dorniera i Henschla, dwie fabryki metalowe w tym jedna wyrabiająca sprężyny i jedna chemiczna. Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych otrzymało polecenie przeprowadzenia transportu do kraju. W najbliższym czasie zostaną rozpoczęte prace z tym związane.

Zajścia w Indochinach

Posterunki vietnamskie w pobliżu wielkiego jeziora Tu Ve ostrzeliwały wojskowy francuski samochód ciężarowy, wiozący aprowizację. Zabito 2 żołnierzy francuskich. Wkrótce potem zareagował na to francuski pluton interwencyjny ostrzeliwując małe domki, w których ukryli się żołnierze vietnamscy. Domy zaczęły się palić, około 15 vietnamczyków cywilnych i żołnierzy zostało zabitych lub spalonych. Po południu trwała nadal sporadyczna strzelanina, w której zginął jeden Francuz. Podjęto akcję przeciwko strzelcom, izolowanym jeszcze w tej dzielnicy. Jest to pierwszy poważniejszy incydent od chwili, gdy panuje w Hanoi nastrój naprężenia, wywołanego operacjami w Haiphongu i Langson.

Nawiązując do zajścia, które miało miejsce wczoraj w Hanoi, oficjalny komunikat, opublikowany przez komisarza Republiki, podaje, że „władze francuskie wydały natychmiast rozkaz zniszczenia posterunku samoobrony vietnamskiej, odpowiedzialnego za ten zamach".

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

M. J.

Noworoczne rozważania gospodarcze

Ubiegły rok gospodarczy należy ocenić naogół jako pomyślny gospodarczo. Budżet państwowy wykonano lepiej niż przewidywano; znacznie podniesiono wytwórczość a zwłaszcza przemysłową; również znacznie posunięto się w odbudowie komunikacji; przy tym zniesiono świadczenia rzeczowe rolnictwa, a gospodarka pieniężna wyszła obronnie. Czynnikiem, który pomógł, że tak szybko osiągnęliśmy znaczne sukcesy — była między innymi pomoc międzynarodowa, zwana popularnie UNRRA. Pomoc tę ustalono na 475 milionów dolarów, z czego olbrzymią większość otrzymaliśmy w ubiegłym roku, co pozwoliło zmniejszyć ciężary państwa w tym czasie.

Pomoc ta jednak ma trwać tylko do kwietnia 1947 r. Mówi się na świecie o dalszej pomocy żywnościowej dla narodów zniszczonych, lecz nie wiadomo jaka ona będzie, kto będzie decydował o niej i komu będzie przyznana. Przysługują nam kredyty na odbudowę w Międzynarodowym Banku Odbudowy, ale również nie wiadomo, jak długo będzie trwać „techniczne" załatwienie tej sprawy.

To też z chwilą ustania pomocy UNRRA rysują się przed nami pewne trudności, jeśli chcemy utrzymać dotychczasowe tempo odbudowy. Przede wszystkim wzrosną wydatki państwa, a tu tak znowu bardzo nie ma z czego czerpać pieniędzy. Następnie dalsza odbudowa i bieg naszeg- aparatu wytwórczego wymaga przywozu z zagranicy znacznej ilości materiałów i urządzeń wytwórczych.

Na Kongresie Techników na początku grudnia br. minister przemysłu zarysował takie rozwiązanie: oszczędność i eksport. Hasła słuszne, ale rozumieć je można różnie.

Słowo oszczędność odrazu przypomina przerosty administracyjne czy to w urzędach czy przedsiębiorstwac .

Są to sprawy znane. Nikt nie dowiedzie, że wszyscy ludzie są tam zatrudnieni całkowicie, że bez nich porządek się zawali.

Są to ukryci bezrobotni zupełnie podobni do rolników na karłowatych gospodarkach.

Podnosi się wielce konieczność przerzucania niedostatecznie zatrudnionych rolników do przemysłu. Słusznie, lecz wpierw trzeba zlikwidować ukryte bezrobocie w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych a zwłaszcza w ich administracjach. Na wsi ukryty bezrobotny nie przynosi korzyści gospodarce społecznej, ale i nie szkodzi, jest poza nią. Lecz bezrobotny w urzędzie obciąża gospodarstwo społeczne i hamuje jego rozwój. Przewekslowanie znacznej części zatrudnionych w administracji do zajęć więcej produktywnych — da tym ludziom możliwość uzyskania większych zarobków i pozwoli zarobki te podnieść reszcie urzędników. Te oszczędności, trzeba to podkreślić, nie zmniejszą wydatków, ale uzdrowią gospodarczo tę dziedzinę.

Natomiast mocno zmniejszy wydatki rewizja subwencyi państwowych, wydatków rzeczowych np. na samochody, a w przedsiębiorstwach lepszą organizację pracy, lepsze wykorzystanie maszyn, ludzi i materiałów.

Wyników tych oszczędności nie należy przeceniać, od nacisku potrzeb w kierunku zwiększenia pieniędzy w obiegu napewno to nie zwolni. Trzeba pomyśleć o nowym źródle gotówki dla państwa.

Państwo posiada wiele obiektów majątkowych domów, domków, placów, warsztatów mniejszych itp., których trzymać napewno nie będzie. To trzeba sprzedać i sprzedać nie za byle co, ale dobrze sprzedać. To jednak wymaga spełnienia koniecznego warunku, aby nabywcy wysoko sobie cenili to, co państwo ma do sprzedania. Dzisiaj istotnym czynnikiem podnoszącym cenę jest przekonanie nabywcy że zawsze będzie mógł dysponować nabytym obiektem.

Tu tkwi klucz do rozkręcenia się szerokiej i zdrowej akcji oszczędnościowej ludności, czego niestety dotąd nie ma, bo gdy ktoś oszczędzał to starał się oszczędności ulokować w towarach lub walutach obcych. Częściej nie oszczędza, przepijając i przejadając zarobek, jak o tem świadczą wzrosty dochodu z Monopolu Spirytusowego i obfitość restauracyj odwiedzanych rzetelnie.

Oszczędność w gospodarce materiałowej, a zwłaszcza w węglu mogą iść w miliony ton, które powinny wzmóc eksport, ale to nie rozwiązuje sprawy.

Według planów obrotu z zagranicą na 1947 r. najpoważniejszą pozycję po stronie wywozu stanowi węgiel, bo wartość jego wynosi ponad dwie trzecie wartości wywozu (120 mil. dolarów). Po stronie przywozu na drugim miejscu stoi żywność — 132 mil. dolarów. Nie przesądzając sprawy czy ta żywność jest potrzebna koniecznie do przeżycia czy też tylko jako środek oddziałania na grę cen rolnych, żeby ich gwałtowna zwyżka nie rozbiła gospodarki planowej — faktem jest, że trzeba przywieźć.

Trzeba przywieźć żywności w trzecim roku po wojnie, w kraju rolniczym! Tymczasem nasza sytuacja gospodarcza w zakresie rolnictwa jest tego rodzaju, że przez rok przy odpowiednim skupieniu na tym odcinku wysiłków ośrodków decydujących — z niedoboru żywności można uzyskać nadwyżkę. Wystarczy zaorać i zasiać odłogi, a nadwyżkę zboża i ziemniaków przerobić na mięso, tłuszcz i jaja. Hodowla trzody i drobiu ograniczona jest właściwie tylko skąpymi zasobami karmy.

To wszystko zależy tylko od wzmożenia siły pociągowej. Są to sprawy, jak na to wskazuje w swojej broszurze J. Krzyczkowski (Jak należy zagospodarować Ziemię Odzyskane) do rozwiązania. Trzeba tylko chcieć, koniecznie chcieć.

Wiadomości Gospodarcze

Jakie mamy zapasy węgla

Polskie Zagłębie Węglowe pod względem swego bogactwa i zasobów należy do największych zagłębi świata. Dotychczas ustalono całkowicie ściśle północną i zachodnią granicę zagłębia, przebieg natomiast grani: wschodniej i południowej może być oznaczony tylko w pewnym przybliżeniu. Całość powierzchni zagłębia szacowana jest na 5.400 km², z czego,

w granicach Polski leżało przed wybuchem obecnej wojny ok. 80%
w granicach Niemiec ok. 10%
w granicach Czechosłowacji ok. 10%

Grubość formacji węglowej oceniana jest na okrągło 7.000 m, występuje w niej 122 pokładów węgla, nadających się do eksploatacji o łącznej grubości 172 metrów.

Zasoby węgla w polskiej części zagłębia, nadające się do eksploatacji i zalegające do głębokości 1.000 metrów, są szacowane na 60 miliardów ton; w części, należącej przed obecną wojną do Niemiec, a obecnie do nas t.j. na Śląsku Opolskim — 3.5 miliarda. Naturalnie, że nie jest to całość zasobów, które w rzeczywistości są większe, jednak obecnie nie możemy brać pod uwagę zasobów większych, gdyż przy współczesnym stanie techniki górniczej eksploatacja węgla na głębokości poniżej 1.000 metrów przestaje się opłacać.

Oprócz węgla kamiennego mamy jeszcze poważne zasoby węgla brunatnego — w województwach poznańskim, pomorskim, warszawskim, łódzkim i w obszarach zawierciańskim, świętokrzyskim i karpackim.

Jednak na większą skalę węgla tego się nie wydobywa. Węgiel ten w przyszłości będzie zapewne stanowił u nas najważniejsze źródło energii elektrycznej.

CENY ROLNE I PRZEMYSŁOWE

Główny Urząd Statystyczny w Nr 15 Wiadomości Statystycznych ogłosił ceny porównawcze z marca 1938 i 1939 r. oraz lipca i sierpnia 1946 niektórych artykułów przemysłowych, wyrażone w kg. żyta, w kg. wieprza i litrach mleka.

L.	Artykuły	Jednostka miary	w kg żyta				w kg wieprza				w litr. mleka			
			1938	1939	1946		1938	1939	1946		1938	1939	1946	
			III		VII	VIII	III		VII	VIII	III		VII	VIII
1	Pług	1 szt.	146	221	147	206	36,3	33,0	14,1	15,1	181	181	115	127
2	Superfosfat	100 kg	49	69	44	42	12,3	10,3	4,2	3,1	61	56	34	26
3	Buty	1 para	250	382	649	914	62,2	57,0	62,1	67,3	310	314	507	566
4	Cukier	10 kg	50	76	150	187	12,5	11,4	14,3	13,8	63	63	117	116
5	Sól	10 kg	16	24	10	11	4,0	3,6	0,9	0,8	20	20	8	7
6	Mydło	10 kg	72	107	182	240	17,9	15,9	17,4	17,7	89	88	142	149
7	Nafta	10 litr.	19	29	48	57	4,8	4,3	4,6	4,2	24	24	38	35

ZAPASY ZŁOTA W NIEKTÓRYCH KRAJACH

Kraj	1936	1941 (marzec)	1946
	w milionach dolarów		
1. U.S.A.	11.258	22.737	20.250
2. Francja	2.995	2.000	1.000
3. Anglia	2.584	1.000	1.000
4. Szwajcaria	655	665	1.362
5. Argentyna	501	354	1.351

BĘDZIE WIĘCEJ CUKRU NIŻ PRZEWIDYWANO

Przewidywano, że w tym roku plantatorzy buraka cukrowego dostarczą do cukrowni 24 miliony kw. buraków. Tymczasem dostarczyli 28 milionów kwintali. Ostatecznych danych o produkcji nie ma jeszcze, lecz z tej ilości buraków, szacuje się, produkcję cukru na 360 tysięcy ton tj. o prawie 200 tysięcy ton więcej niż w roku ubiegłym. Pozwoli to wyeksportować 100 tysięcy ton i jeszcze zostanie się na spożycie wewnętrzne na głowę ponad 10 kg. Przed wojną wynosiło 12 kg, jak podaje Biuletyn informacyjny Min. Przemysłu nr. 34, cukier stanowi główne źródło dochodu Funduszu Aprowizacyjnego, co wyraża się cyfrą mniej więcej 24 miliardy zł. Melas oblicza się na 90 tysięcy ton. Zostanie on przerobiony na drodze i przede wszystkim na spirytus, który obecnie przynosi dla Skarbu miesięcznie ok. 3 miliardów zł.

HODOWLA KONI NA LUBELSZCZYŹNIE

Tak jak przed wojną województwo lubelskie przoduje w Polsce w dziedzinie hodowli koni. Straty wśród pogłowia końskiego spowodowane okupacją niemiecką są bardzo wielkie, niemniej jeśli chodzi o sztuki hodowlane to klaczy i ogierów licencjonowanych obecnie jest więcej niż przed wojną. W r. 1939 w województwie lubelskim było 6.121 klaczy posiadających licencję, dziś zaś 6.900. Straty w ogierach sięgały 69,36% w powiecie biłgorajskim, 59,84% w pow. puławskim 51,86%, w Białej Podlaskiej zostały dziś wyrównane. Obecnie mamy 971 ogierów w Lubelszczyźnie, stanowi to 130 procent ilości przedwojennej. Jeśli chodzi o pogłowie w ogóle mieliśmy w Lubelszczyźnie w roku 1939 354.638 koni, dziś zaś 210.695. Obecnie na 100 hektarów ziemi ornej przypada 13,6 koni. W ramach dostaw UNRRA Lubelszczyzna otrzymała 1500 koni, które na skutek wysokiego wzrostu niestety nie przedstawiają wartości materiału hodowlanego.

PRZEMYSŁ GORZELNICZY.

Przemysł gorzelniczy w Polsce liczący 2541 zakładów gorzelniczych (w r. 1939 — 1.382 zakładów) jest zorganizowany w Zrzeszeniu Gorzelni Rolniczych, podlegającemu Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych.

Zrzeszenie to powstało na podstawie porozumienia zawartego w dn. 29.VII. r. b. pomiędzy Zjednoczeniem Państwowych Gorzelni Rolniczych ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej i kom. wiejską „Społem" i jednoczy ok. 95% gorzelni rolniczych — państwowych i spółdzielczych.

Z chwilą formalnego zatwierdzenia statutu Zrzeszenia przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów będzie ono miało charakter przymusowy i obejmie pozostałe 5% gorzelni rolniczych t. zw. „dzikich".

Z pośród wymienionych gorzelni rolniczych zdolnych do ruchu jest w tej chwili 1276 gorzelni, reszta wymaga średniego lub kapitalnego remontu.

Ogólny plan produkcyjny kampanii gorzelniczej 1946/47 r. przewiduje wyprodukowanie 70 milionów litrów spirytusu, w tym 52 miliony mają dostarczyć gorzelnie rolnicze, pracujące na podstawie ziemniaka, a pozostałe 18 milionów — gorzelnie przemysłowe podległe Państwowemu Monopolowi Spirytusowemu.

Na dzień 25 listopada r. b. było czynnych 475 gorzelni, które oddały już do Państwowego Monopolu Spirytusowego 2,5 miliona litrów.

Przeszkodą do uruchomienia wszystkich zdolnych do ruchu gorzelni było wstrzymanie zakupu ziemniaków dla celów przemysłowych, w związku z potrzebami aprowizacyjnymi, oraz wysoką ceną ziemniaków w szeregu województw, która uniemożliwiła zakup ziemniaków przy ustalonej kalkulacji.

Cena wykupu ustalona na pierwszą połowę kampanii gorzelniczej w porozumieniu z Monopolem Spirytusowym wynosi 65 zł. za 1 litr 100° spirytusu surowego pędzonego z ziemniaka, na Ziemiach Odzyskanych dochodzi 5% dodatek do tej ceny.

Mimo trudności w zakupie, Zrzeszenie zdołało zakupić do dnia dzisiejszego 2.200 tys. q. ziemniaków.

Z powyższej ilości w pierwszej połowie kampanii Zrzeszenie wyprodukuje i dostarczy do Państwowego Monopolu Spirytusowego **ok. 30 milionów litrów spirytusu surowego.**

Spis autorów i artykułów zamieszczonych w „Chłopskim Sztandarze“ w ciągu roku 1946

Poniżej podajemy rozbite na szereg działów artykuły zamieszczane na łamach naszego pisma.

Obok tych działów w każdym numerze „Chłopskiego Sztandaru” prowadzone były następujące działy: Przegląd **spraw obcych i spraw wewnętrznych**”, a więc najważniejsze wydarzenia każdego tygodnia **z Polski i ze świata.** Szeroka kronika **zagadnień gospodarczych.** Głosy naszych czytelników w rubryce p. t. **„Listy z terenu”**, porady prawne i odpowiedzi redakcji. Niezależnie od tego zamieszczane były drobne a ciekawe wiadomości w rubryce: **„Czy wiecie, że...”**

W ciągu roku wydaliśmy kilka numerów specjalnych z okazji: Kongresu, Świąt, Żałobnej rocznicy ś. p. W. Witosa, Rataja, oraz jubileuszowy numer „Chłopskiego Sztandaru”.

W HOŁDZIE TYM, CO ODESZLI

Sł. Mikołajczyk — W hołdzie W. Witosowi (3).
Marcin — Tym, co odeszli (3).
Śląsk złożył uroczyście hołd W. Witosowi (3).
St. S. — Ostatnia droga ś. p. Józefa Grudzińskiego (4).
Uczczenie pamięci prezesa W. Witosa (4).
Ś p. Witos winien spocząć na Wawelu (5).
Jan Stapiński (9).
K. Bagiński — St. Kalinowski (16).
J. Świrski — Maciej Rataj (18).
J. Świrski — Człowiek hartu (23).
Wł. Folta — Ś. p. Wł. Kojder w ruchu młodzieży wiejskiej (23).
Em-wicz — Irena Kosmowska (24).
Cz. Wycech — M. Rataj jako organizator oświaty (25).
St. Osiecki — Marszałek M. Rataj (25).
A. Bogusławski — Maciej Rataj jako parlamentarzysta (25).
Dziecinne lata Marsz. Rataja (25).
B. Matus — Wspomnienia o Janie Smoleniu (29).
S. Osiecki — Jan Piekałkiewicz, delegat rządu (31).
Klon — Uczczenie pamięci bohaterów żołn. B. Ch. (34).
Ś. p. dr. Henryk Gnoiński (35).
St. Wójcik, F. Wójcicki, Araszkiewicz — Ś. p. Bol. Babski (36).
J. Czaplińska — Pamięci Stefana Miłkowskiego (37).
Em-wicz — Bojownik żywych prawd (39).
W służbie prawdy i dobra (39).
T. Ilczuk — O Marianie Rapackim (39).
Fr. Drałwa—Stanisław Miłkowski (39).
S. Mikołajczyk — Ostatnie dyspozycje prezesa (44).
dr. Wł. Kiernik — Zawsze wracać będziemy do Niego (44).
S. Bańczyk — Wskazania W. Witosa dla chłopów (44).

PRZEMÓWIENIA PRZYWÓDCÓW PSL

St. Mikołajczyk — Stanowisko i dążenia PSL (5).
St. Mikołajczyk — Silne charaktery potęgą narodu (11).
St. Mikołajczyk — Nasza postawa (16), Katowice.
St. Mikołajczyk — Ziemie nad Odrą są i będą nasze (16), Opole.
Dr. Wł. Kiernik — Zwarty blok całego narodu (16), Gdańsk.
Dr. Wł. Kiernik — Byliśmy, jesteśmy, będziemy (25), Rada Nacz. PSL.
St. Mikołajczyk — U trumny M. Rataja (26), Palmiry.
Dr. Wł. Kiernik — W hołdzie wielkości M. Rataja (26).
St. Mikołajczyk — W obronie prawdy i prawa (32).
St. Mikołajczyk — W sprawie granic i Niemiec (41), Rada Nacz. PSL.
Dr. Wł. Kiernik — Przemówienie na zjeździe autochtonów (46).

DZIAŁ POLITYCZNO-SPOŁECZNY I IDEOWO-PROGRAMOWY

St. Koter — Kongres PSL (1).
Cz. Poniecki — Partia pol., jej cele, zadania i taktyka (1).
J. Świrski — W przeddzień Kongresu PSL (2).
Wł. Kiernik — Chłopi a chwila obecna (3).
T. Rek — Drogi i cele ruchu ludowego (3).
M. Grad — Agraryzm i humanizm (3).
W. Wilbik — Nasz i wasz program (3).
Na progu nowego 50-lecia (4).
J. Świrski — Oblicze kongresu (5).
T. Rek — Kilka uwag o Kongresie (6)
M. Grad—Zagadnienia agraryzmu (6).
J. Świrski — Jesteśmy awangardą demokracji (7).
Cz. Poniecki — Rozważania na czasie (7).
J. Świrski — O oblicze Polski (9).
dr. St. Jagusz — Polityka zagraniczna a PSL (9).
Jasno i otwarcie (11).
H. Mierzwina — Niedokończone dzieło prezesa Witosa (11).
Wokół ordynacji wyborczej (11).
U podstaw umowy moskiewskiej (12)
J. Świrski — Na marginesie wynurzeń aktywistów PPS.
Projekty plebiscytowe (13).
J. Świrski — Ideały Roosweltowskie (15).
M. Grad — Demokracja społeczna (15)
L. Nawrot — Od O. N. R. do N. S. Z. (16).
J. Dec — Nieuczciwa gra (16).
Nasz sojusz ze Zw. Radz. (17).
J. Świrski — Rada naczelna PSL (21).
Marcin — Miesiąc jubileuszowy (22).
Nasz stosunek do NSZ (22).
Na święto ludowe (23).
Sprawa czterech (24).
T. Wyrzykowski — Dlaczego głosujemy na II pyt. „tak” (25).
J. Krzyczkowski — Z Rosją czy z Niemcami? (25).
S. Jagusz — Chcemy utrwalenia zach. granic Polski (25—26).
Jan Dec — Na progu nowego 50-lecia (27—28).
J. Dec — Radykalizm chłopski (29).
T. Wyrzykowski — Na marginesie pewnej dyskusji (29).
Prezes i Stronnictwo (31).
J. Świrski — Rok pracy, rok walki (35).
Publiczne dyskusje (35).
Co głosimy i o co walczymy (37).
dr. St. Jagusz — Wojna czy pokój (43).
O sojusz polsko-radziecki (45).
dr. St. Jagusz — Rewolucja rosyjska a sprawa chłopska (45).
St. O. — Czego oczekujemy od przyszłego Sejmu (47).
Co mówią rezolucje zjazdowe (47).
Polskie Str. Ludowe do wyborców (50).
St. O. — Blok a PSL (50).
Fr. Wojcicki — Nasza lista państwowa (51).

ARTYKUŁY OKOLICZNOŚCIOWE

Marcin — Nowy Rok (1).
M. H. — W Wierzchosławicach (3).
E. Kaleta — Śląsk a Kongres PSL (3).
Mauzoleum męczenników polskich (5).
M. Ulewicz — Dokument hańby (6).
M. Ulewicz — Pogrobowcy totalizmu (7).
M. Ulewicz — Na pobojowisku nowe życie (8).
Przed nami wybory (10).
M. Ulewicz — Proces N. S. Z. (11).
M. Ulewicz — Pożyczka (12).
Marcin—Do naszych czytelników (13).
Marcin — Referendum, ordynacja, wybory (14).
Rezurekcyjne biją dzwony (16).
Odnalezienie zwłok M. Rataja (17).
M. Ulewicz — Fiszer i Greiser (15).
J. Świrski — Referendum (17).
Marcin — Na 1 maja (18).
Marcin — Z wytrwania i mocy (19).
Em-wicz — Uroczystości połanieckie (20).
W hołdzie ś. p. Niedziałkowskiemu (20).
W rocznicę powstań śląskich (21).
Biały — Ostatni Bastion (22).
Fr. W. — Święta ludowe na emigracji (23).
B. Żworski — Budujmy żywy pomnik (23).
W dniu głosowania (26).
Uzurpatorzy (27).
J. Gójski — Wspomnienie o gen. Sikorskim (27).
K. P. — Proces Greisera (28).
W rocznicę manifestu lipcowego (29).
St. Biały — Bastylia (29).
Marcin — Zwycięski Grunwald (29).
T. Wyrzykowski — Płk. Alojzy Horak-Małecki, oficer B. Ch. (30).
S. Biały — Hołd Warszawy (32).
O jedność w narodzie (33).
Musimy podnieść siłę i znaczenie narodu polskiego (34).
Marcin — Przed Kongresem (35).
Marcin — Odroczenie Nadzwyczajnego Kongresu (36).
Z. Załęski — Odbudowa bohaterskiej stolicy (36).
Dom chłopa w Warszawie (37).
F. W. — Przed XI sesją KRN (38).
PSL usuwa gruzy (40).
Wezwanie do powrotu (40).
dr. St. Jagusz—Historyczny wyrok (41).
Zbędna interwencja (42).
T. Wyrzykowski — Lenino (42).
J. Świrski — Rok pracy „Chłopskiego Sztandaru” (43).
Marcin — W świetle faktów (45).
Em-wicz — Polacy Ziem Odzyskanych (46).
sts. — Pomagając innym pomagamy sobie (46).
J. Świrski—Rocznice listopadowe (46).
Biały — Hiszpania (46).
Marcin — 13 listopada (47).
sts. — Więź serca, myśli i czynu (47).
Marcin — Blokowe obiecanki (49).
Prezes Mikołajczyk do Narodu w dniu wigilijnym 1943 r. (51).
Wincenty Witos — Wśród nocnej ciszy (51).
Dr Wł. Kiernik — Gdy się Chrystus rodzi (51).
St. Osiecki — Rozważania Świąteczne (51).
W. Wilbik-Jagusztynowa — Wigilia u Kurasa (51).
M. Grajkowska — W święto pokoju i miłości (51).
Historia zwyczajów widowisk szopkowych (51).
W. W. — Wigilijny prezent (51).
B. Matus — Przy opłatku (51).

DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY I ORGANIZACYJNY

IX Sesja K. R. N. (1).
Z Lubelszczyzny (2).
St. Wójcik—Organizacja w terenie (3).
Zjazd PSL we Wrocławiu (3).
Nowe władze P. S. L. (4).
Z kongresowych obrad (4).
Wypowiedzi delegatów na Kongresie P. S. L. (5).
St. Wójcik — Prężność organizacyjna P. S. L. (6).
St. Bańczyk — Z działalności K. R. N. (2).
Zebranie pokongresowe (8).
W. Wilbik-Jaguszlynowa — Uroczystości w Krakowie (9).
Do członków P. S. L. (10).
Teren solidaryzuje się z władzami naczelnymi P. S. L. (12).
Chłopi nałęczowscy (15).
Katowice — Opole (16).
Z centralnej konferencji Sekcji Kobiet (16).
M. M.—Polska straż nad morzem (17).
X Sesja K. R. N. (18).
Mowa Sekr. Nacz. P. S. L. na X Sesji K. R. N. (19).
Przemówienie Prezesa Klubu Pos. P. S. L. na X sesji K. R. N. (18).
Kongres Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju (20).
Zbiórka na oświatę chłopską (21).
Wrażenia z pobytu na G. Śląsku (21).
Niezłomna wiara w zwycięstwo sprawy ludowej (22).
H. K. — Pierwszy dom Dziecka Wiejsk. w Głuchowie (22).
Uchwały Rady Nacz. P. S. L. (23).
Z. Załęska — Pomoc lekarska i dentystyczna na wsi (23).
Min. Wycech na Godach Wiosennych w Olsztynie (24).
Sprawozdanie z pogrzebu W. Kojdera (24).
Wskazówki i zalecenia przed głosowaniem ludowym (25).
Jan Sokół — Spotkanie wychowanków Szyc i Gaci (26).
W. Wilbik-Jaguszlynowa — Bądź uczciwa i rzetelna (26).
Z. Załęska — Trzeci odcinek pracy w Ruchu Ludowym (20).
W hołdzie wielkości ś. p. M. Rataja (26). wczoraj i dzisiaj (27).
G. Osiejowa — Irena Kosmowska w Krasieninie (28).
Dni kultury polskiej we Wrocławiu (28).
R. Greguła — Jak powstała i pracuje u nas Sekcja Kobiet (29).
Chłop jest elementem twardym (30).
Hanka — Wieś małopolska w pamiętnych dniach siepniowych 1944 r.
Min. dr Kiernik na Zjeździe Ziemi Bocheńskiej (32).
J. Sagan — Na przeworsko-łańcuckiej ziemi (31—32).
Sztandary PSL na wybrzeżu (33).
Wicepremier Mikołajczyk w Wielkopolsce)34).
Em - wicz — Święto Żniwne w Karczewie (35).
Proces Amona Goetha (36).
Ch. T. P. D. zakończenie kol. letnich (36).
Prasa stołeczna o najściu na gmach P. S. L. w Warszawie (37).
Woj. Zjazd PSL w Krakowie (38).
St. Jastrzębowski — Wieś — Piaseczno (38).
Jak żyje Tarczyn i jego okolica (38).
B. M. — Z życia Sekcji Kobiet P. S. L. (38).
Sprawiedliwie dzielcie chleb ojcowie (38).
F. Wójcicki — XI Sesja K. R. N. (39).
Wystąpienie posłów P. S. L. na XI-ej Sesji K. R. N. (39).
Wyrok norymberski (40).
Z obrad XI-ej Sesji K. R. N. (40).
Zbrodniarze świata słuchają wyroku (40).
t. w. — Obrady plenarne woj. Rady Nar. w Warszawie (42).
B. M. — Z życia organizacyjnego P. S. L. (44).
Sejmik kobiecy pow. łowickiego (44).
St. S. — Zorganizowana akcja pomocy zimowej (45).
Dr Jagodziński — T-wo Burs i Stypendiów Rzplitej Polskiej (45).
Kongres autochtonów (45).
19 stycznia 1947 wybory do Sejmu Ustawodawczego (46).
Zjazd woj. w Katowicach (46).
Uroczystości w Wierzchosławicach (47).
H. Chorążyna — Łowiczaki budują spółdzielnie zdrowia (47).
Walny Zjazd delegatów P. S. L. z Pomorza Zach. (47).
Zjazd woj. P. S. L. w Lublinie (48).
A. Zawiski — Na marginesie życia gospodarczego woj. Kieleckiego (49).
Min. Wycech wśród chłopów Kielecczyzny (49).
Przywódca socjaldem. niemieckich dr Schumacher w Londynie (50).
Wolność w myśleniu, karność w działaniu (41).
J. Świrski — Nasza postawa i nasze oblicze (51—52).

DZIAŁ OGÓLNY

DZIAŁ GOSPODARCZY

WYDZIAŁ KOBIECY

DZIAŁ SAMORZĄDOWY

DZIAŁ OŚWIATY, KULTURY I WYCHOWANIA

SPRAWY ZAGRANICZNE

HISTORIA RUCHU LUDOWEGO

SPRAWY MŁODZIEŻOWE

DZIAŁ LITERACKO-SPOŁECZNY I SZTUKA

WSPOMNIENIA Z KONSPIRACJI

Wydawca: Nacz. Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego. Naczelny Redaktor: Jerzy Świrski
Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4, czynna w dnie powszednie od godz. 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.
Prenumerata miesięczna wynosi 20 zł. Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wzwyż na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedyńczego numeru 5 zł.
Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P.K.O. Nr I—630.
Składano w drukarni Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej — Chmielna 26. Tłoczono w drukarni „Czytelnik", Marszałkowska 3/5. B-15861